Nro 234.

KURJER POLSKI

Wszystko dla wszystkich.

WARSZAWA
Wtorek dnia 3 Sierpnia r. 1830.

Prenumerata miesięczna złp. 2 gr. 20.
Kwar. złp. 8. Nr pojedynczy gr. 5.

Wiadomości Krajowe

ROZKAZ DZIENNY DO WOJSKA POLSKIEGO.

W kwaterze główněj w Warszawie dnia 17 (29) lipca 1830 r.

ZA NAJWYŻSZYM ROZKAZEM.

Stósownie do decyzji Najjaśniejszego Cesarza JMci i Króla.

Otrzymuje szpadę honorową z napisem: „za waleczność„ *W sztabie głównym.* W części jenerała kwatermistrza jeneralnego, porucznik Franciszek Zandrowicz. Otrzymują żądaną dymissję, dla przejścia w służbę cywilną: *W korpusie inwalidów i weteranów.* Kapitan inwalidów Tadeusz Kossakowski, z pozwoleniem noszenia munduru. Otrzymują urlopy: *W sztabie naczelnego wodza.* Jenerał brygady Trębicki, na miesięcy 3, do Karlsbad, Marjenbad i do Wiednia. *W piechocie:* Dowódzca pułku 2 linjowego, pułkownik Słupecki, na miesięcy 2, do Karlsbad i Töplitz. *W wojsku:* Kommendant poczty wymiany zbiegów w Tomaszowie, kapitan Inez de Leon, na dni 30, do Galicji austrjackiéj. Wykreślony zostaje z kontrolli: *W korpusie inwalidów i weteranów.* Podporucznik weteranów Marcelli Ciechocki, zmarły w dniu 13 (25) lipca r. b.

NACZELNY WÓDZ
(*podpisano*) KONSTANTY W. X. R.
Zgodno z oryginałem p. ob. szefa sztabu głównego
Jenerał brygady *Siemiątkowski.*

N. Pan ofiarować raczył dla król. uniwersytetu Alexandrowskiego, na pamiątkę pobytu swego w tym roku w stolicy królestwa polskiego, zbiory numyzmatyczne od PP. Kwiatkowskiego i Wolańskiego zakupione. Zbiór pierwszy zawiera medale polskie i sławiańskie, 2gi bogaty jest szczególniéj w najrzadsze monety polskie od czasów najdawniejszych. Tym sposobem gabinet numizmatyczny w król. Alexandrowskim uniwersytecie, obok zbiorów jakie już posiada, stał się jedynym i najbogatszym co do dziejów polskich i sławiańskich.

Tom piąty *Encykloped, i popularnéj*, oraz *Solidometrja nowym sposobem wyłożona*, składająca część dzieła matematycznego w trzech tomach objętego, wyszły z druku. — Prenumerujący na ostatnie dzieła moje, może je odebrać we wszystkich xięgarniach miasta Warszawy, oraz po wszystkich stacjach pocztowych. Obadwa te dzieła są owocem pracy znanego z jenjalnych wynalazków swoich officera polskiego, który nietylko, że obznajamia ziomków swoich z postępami nauk matematycznych, oraz z zastosowaniem ich do potrzeb czasu i kraju naszego, ale nadto przyczynia się znakomicie do ich postępu, tak, iż dzieła jego jak na przykład doświadczenia czynione z siłą koni, oraz wynalazek machiny do tego użytéj, wynalazek pompy bez tarcia, cyrkla do mierzenia średnic brył obiegowych, drogomiaru i innych machin stanowić będą w historji nauk matematycznych w kraju naszym piękny zaród dalszych postępów i nadziei.

Poszyt piérwszy tomu 8 Themidy polskiéj wyszedł z druku; zawiera: Uwagi nad prawem karném polskiém przez D. Dzierożyńskiego S. Kr. W. M. i K. O restytucji i kassacji wywód historyczno-dogmatyczny. Głos prokuratora królewskiego przy sądzie sprawiedliwości kryminalnéj województw Lubelskiego i Podlaskiego: w sprawie przeciwko Annie Puszczakowéj o morderstwo męża obwinionéj. Nowe dzieła.

Niektórzy obywatele powiatu Piotrkowskiego w województwie Kaliskiém, powzięli zamiar urządzić stowarzyszenie, zabezpieczające od szkód przez gradobicia zrządzonych. O ile nam wiadamo, stowarzyszeni nie będą opłacać żadnych stałych składek; lecz po ocenieniu szkody gradobiciem zrządzonéj, dostawią poszkodowanemu tyle i takiego rodzaju produktów, jakie przez tę klęskę zniszczone zostały. Dobrze urządzone takie stowarzyszenie, przy zapewnionéj pomocy exekucyjnéj względem tych, którzy pomimo przyjęcia obowiązków dopełnićby ich nie chcieli, wydaćby mogło nader pożyteczne skutki. To zaś byłoby najlepszą stroną podobnego stowarzyszenia, iż członkowie jego nie opłacaliby żadnych pieniężnych składek, które z rąk producentów przeszedłszy do kassy towarzystwa, na długo może stałyby się martwym kapitałem, odwróconym od przeznaczenia swego, to jest od produkcyjnego użycia. Pożądanémby było, aby obywatele powiatu Piotrkowskiego, którzy ten piękny zamiar powzięli, raczyli myśli swoje z wyjaśnieniem szczegółowém zasad i środków postępowania, przez pisma publiczne ogłosić, a znaleźliby zapewne gorliwych naśladowników i w innych powiatach; możeby nawet przez takie ogłoszenie pozyskać się dały uwagi i spostrzeżenia, saméj rzeczy pożyteczne.

W dniach 27 i 28 odbywał się popis publiczny uczniów Konwiktu Warszawskiego X. Pijarów na Zoliborzu, który zaszczycić raczyli przytomnością swoją JW. Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, JW. prałat Czarnecki administrator archidyecezji warszawskiéj; wielu członków Kom. Rz. W. R. i Ośw., dostojni rodzice młodzieży w tym instytucie wychowanie odbierającéj i liczna publiczność. Przy końcu popisu JW. administrator w zabranym głosie, przebiegł w krótkości dzieje Konwiktu od jego założenia, aż do czasów ostatnich; wspomniał o zasługach X. Stanisława Konarskiego i JX. Kamińskiego, byłego rektora Konwiktu. Nakoniec przypomniał pamiętny zawsze dla instytutu pobyt N. Pana w jego zabudowaniach, przestrogi dane przez N. Monarchę młodzieży, i wskazał jéj obowiązki względem króla i kraju. Pocém JW. minister rozdał nagrody uczniom celującym pilnością i moralnością, i odczytał nazwiska uczniów zasługujących na pochwałę i otrzymujących promocją do klass wyższych.

Nagrodę większą w xiążkach, jako urzędnicy młodzieży Konwiktu przez 4 kwartały, otrzymali: Potkanski Ludwik, Walewski Konrad, Frankowski Juljan, Malczowski Kornel, Truszczyński Prosper, Lipski Ignacy, Radoliński Alexander. Na drugą nagrodę w xiążkach, jako urzędnicy młodzieży Konwiktu w 3ch kwartałach do których ostatni wchodzi, zasłużyli: Ostrowski Stanisław, Janoszyński Edward, Niemojowski Felix, Sturm Józef, Karnkowski Teodor. Nagrodę w laurach otrzymali: Żychliński Franciszek, Frankowski Karol, Wintzengerode Alexander, Darowski Jan, Rudnicki Józef, Złotnicki Juljusz, Cielecki Leopold.

Zasłużyli na pochwałę: Walewski Mikołaj, Karnkowski Piotr, Dzwonkowski Adam, Nowosielski Sabin, Gawroński Wiktor, Jezierski Mieczysław, Wessel Michał, Mściwojewski Roman, Simieński Leon, Karnkowski Adolf, Schultz Alexandor, Frydrychs Juljusz, Lesznowski Antoni, Karnkowski Sylwester, Mikulski Franciszek, Surowiecki Przemysław, Gross Adam, Hildebrand Karol, Długołęcki Stanisław, Piotrowski August, Wielogłowski Eustachy, Gordon Karol, Rembowski Lucjan, Boudelle Ka-

rol, Leszn owski Ludwik, Gorczyński August, Sokołowski Henryk, Masiewicz Hieronim, Starzeński Franciszek, Deskur Stanisław, Rose Witołd, Janoszewski Alexander, Lipski Karól. Promocją do wyższéj klassy ze wszystkich przedmiotów naukowych zyskali następujący uczniowie. Z klassy 1 do 2, Jezierski Mieczysław, Grabianka Ludwik, Długołęcki Stanisław, Wilkoszewski Walenty. Z klassy 2 do 3, Gawroński Wiktor, Chełkowski Józef, Gross Adam, Lesznowski Ludwik, Czapski Adolf, Podhorski Edmund, Czapski Edward. Z klassy 3 do 4, Sturm Józef, Zychliński Franciszek, Frankowski Karol, Darowski Jan, Radoliński Alexander, Wintzengerode Alexander, Karnkowski Teodor, Karnkowski Adolf, Schultz Alexander, Darowski Alexander, Wielogłowski Bolesław, Gordon Karol, Paprocki Palemon, Malczewski Adolf, Starzeński Franciszek, Rembowski Kazimierz, Lanckoroński Henryk, Czapski Marcjan. Z klassy 4 do 5, Niemojowski Felix, Malczowski Kornel, Lipski Ignacy, Złotnicki Juljusz, Wessel Michał, Cielecki Leopold, Mikulski Franciszek, Grabowski Adolf, Hildebrand Karol, Szyling Gustaw, Boudelle Karol, Niewęgłowski Kazimierz, Rose Witdold. Z klassy 5 do 6, Simieński Leon, Karnkowski Piotr, Chełmicki Józef, Szymanowski Franciszek, Surowiecki Przemysław, Wielogłowski Eustachi, Frydrychs Juljusz, Lesznowski Antoni, Dzwonkowski Adam, Rembowski Lucjan, Masiewicz Hieronim. Za uczniów drugoletnich klassy 6 uznani: Potkański Ludwik, Nowosielski Sabin, Mściwojowski Roman, Tarło Henryk, Porczyński August, Piotrowski August. Examen kwalifikacyjny do słuchania nauk w uniwersytecie złożyli d. 30 b. m. Ostrowski Stanisław, Frankowski Juljan, Walewski Konrad, Truszczyński Prosper, Jaroszyński Edward, Zakrzewski Konstanty, Wąlewski Mikołaj, Rudnicki Józef.

Na popisie tym wystąpili uczniowie Konwiktu w domowym uniformie, nowo przez N. Pana przepisanym, który stanowi: kurtka granatowa z niebieskim kołnierzem, białemi koło niego i mankietów wypustkami, przy bokach kieszenie, guzików z herbem królestwa, białych 9 na rząd jeden. Pantalony dymowe bez kieszeń, żadnego kroju i wcinania na przodzie, zapinane na sprzączkę. Kaszkiecik granatowy z wypustkami białemi; mundur paradny jest frak z sukna granatowego z kołnierzem i mankietami niebieskiemi, wypustki na połach około mankietów i kołnierza białe, rząd jeden guzików białych z herbem królestwa. Pantalony dymowe białe. Kaszkiecik jak wyżéj. W zimowéj porze granatowe pantalony z wypustkami białemi, bez żadnego kroju i wcinania na przodzie, na sprzączkę zapięte, w obudwóch razach używane. Płasz szaraczkowy ciemny z jedną peleryną, niebieskim kołnierzem, wypustkami białemi.

W dniach 22 i 23 m. lipca b. r. odbył się popis uczniów szkoły wydziałowéj Bialskiéj, pod prezydencją JW. Jakóba Popławskiego, radzcy wdztwa podlaskiego, sędziego pokoju powiatu bialskiego, w obec licznie zebranéj publiczności. W piątek o godzinie 2 po południu, JW. prezydujący rozdał nagrody uczniom i pochwały publiczne ogłosił; a po odczytaniu przez rektora promocji klass wszystkich, uczniowie klassy IV Radziszewski Józef i Józefowicz Kazimiérz, wynurzyli uczucia wdzięczności dla przewodników swoich, rektora i nauczycieli; podziękowali JW. prezydującemu za czułą opiekę, a publiczności za obecność: pożegnali nakoniec współtowarzyszów swoich, zachęcając ich do wytrwałości w pracy. Rektor przemówił do młodzieży szkolnéj i przytomnych popisowi gości, a potém udała się młodzież do świątyni pańskiéj, dla wzniesienia uczuć ku Najwyższemu Panu, w odśpiéwanym hymnie S. Ambrożego, i odebrania błogosławieństwa od kapłana. Za pilność i obyczaje zasłużyli ucznio: Z klassy I *A.* na nagrodę i zapisanie się do xięgi złotéj: Bartoszewicz Juljan, Krzyżanowski Hieronim, Wojciechowski Marcin, Łoniewski Gabrjel, Marczewski Albert. *B.* na zapisanie się do xięgi złotéj Ant. Żukowski *C.* na publiczną pochwałę: Korycki Antoni, Sarnecki Lucjan, Zacharewicz Piotr, Czarnocki Sew., Dziczkowski Ant., Filiborn Juljan, Koc Józef, Kostecki Jakób, Kryże Ant., Lipiński Adolf, Parapiński Kaz., Przednikiewicz Alex., Sikorski Jan, Szymański Andrzéj, Tankiel Józef, Wiśniewski Piotr, Zalewski Józef.

Z klassy II, *A.* na nagrodę i zapisanie się do xięgi złotéj. Szudejko Adam, Buławski Fran., Bidkowski Paweł, Łącki Paweł, Leśniewski Wacław. *B.* na zapisanie się do xięgi złotéj. Bandzarewicz Jerzy, Horoszewicz Grzegorz, Męzyński Leopold. *C.* na publiczną pochwałę. Berell Felix, Buczacki Alex., Dziczkowski Paweł, Gosselin Alex., Kamionowski Wiktor, Sahajdakowski Jan, Wiśniewski Jan, Kamoniecki Jan.

Z klas. III, *A.* na nagrodę i zapisanie się do xięgi złotéj. Radziszewski Leon, Wyżykowski Prawdymów, Bartold Józef, Pęczyński Józef, Sawicki Kon., Klossowski Felix, Pawłowski Zygmunt. *B.* na zapisanie się do xięgi złotéj. Izdebski Jan, Lewicki Ign., Skultecki Józef, Wiśniewski Ant., Strzemiński Karól, Szymański Jan. *C.* na publiczną pochwałę. Bojarski Bartł., Lewicki Teodor, Orzechowski Felix, Rudnicki Antoni, Parapiński Franciszek.

Z klassy IV, *A.* na nagrodę i zapisanie się do xięgi złotéj. Radziszewski Józef, Józefowicz Kazim., Osiński Adam, Serwiński Fran., Chwalewski Ignacy, Dziczkowski Józef. *B.* na publiczną pochwałę. Kulczycki Andrzej, Milewski Adam, Pietkiewicz Szymon, Sikorski Dominik, Kall Hieronim.

(A. n.) Rządca jeneralny dóbr Ujezdkich i Tomaszowskich, JW. Antoniego hr. Ostrowskiego senatora kasztelana król. pols. dziedzicznych, w powiecie brzezińskim, na trakcie pocztowym wrocławskim między Rawą a Piotrkowem, nad rzeką spławną Pilicą położonych, niniejszém zawiadamia publiczność, którąby to interesować mogło, iż przy wsi Zawadzie 3 ćwierci mili od znakomitéj osady fabryczno-handlowéj Tomaszowa odległéj, założoną została nowa osada pod nazwaniem *Nowy Ostrów*, w któréj wyrabiane są przez kilkanaście sukienniczych familji tamże już zasiedlonych, sukna w gatunkach ordynaryjnych. Rodzaj ten fabrykacji, tém usilniéj i skwapliwiéj rozwijanym będzie, gdy dla wiadomych stosunków handlowych, na podobne wyrobki, znaczny teraz otwiéra się pokup, i są powody mniemania, iż nietylko takowy przez długie lata utrzymywać, ale nawet i powiększać się będzie. Z tego też wzgl du JW. dziedzic powziął zamysł utworzenia téj nowéj osady pod oddzielnym znakiem od Tomaszowskiéj, dostarczać handlowi publicznemu mającéj, w znacznych partjach sukien ordynarjnych. Nowy Ostrów obiecuje tém prędsze zakwitnienie, że jest położony w bliskości Tomaszowa, gdzie pod każdym względem czy to rękodzielnym, czyli handlowym już istniejące znakomite zakłady, ułatwią tego pomysłu wykonanie. Nadto, cała okolica tamtejsza najhojniejszemi przyrodzenia darami jest uposażoną. Budowanie, a szczególniéj murowanie, będzie łatwém i taniém, gdyż tuż prawie przy domach, znajdują się nieprzebrane karjery kamienia łomnego, wapno, gliny do różnego użytku zdatne. Wolbórka ruch nadająca warsztatom Tomaszowskim, piérwéj przez Nowy Ostrów przeplywa i doskonały folusz porusza. Farbiarnia obszerna, dokładnie urządzona, potrzebuje przedsiębiercy. Łatwe jest nabycie w Tomaszowie wszelkich produktów do życia, niemniéj i do fabrykacji potrzebnych. Gdy zaś dla pewnego rodzaju rękodzielników, niedosyć jest nadać place budowlane z ogrodami szczupłemi, wytknięto do 250 placów trzymających od 4 do 10ciu morgów ziemi urodzajnéj, za pomiarkowanym czynszem, na wieczyste wydzierżawienie przeznaczonéj. Kilkadziesiąt domów murowanych wznosi się z pośpiechem, i te ku jesieni gotowemi będą, do przyjęcia rodzin sukienniczych. Każda z nich od dziedzica. lub za jego pośrednictwem, otrzyma pomoc do budowli, a nawet i do fabrykacji, byle opatrzoną była w przyzwoite świadectwa, i całkowity do sukiennictwa porządek. Spodziéwać się zatém należy, iż osadę, pod tak przyjaznemi poczętą okolicznościami, wkrótce przemysłowa ludność zapełni, tém bardziéj, gdy w miarę możności nie samych sukienników zasiedlenia sprzyjać będzie JW. Dziedzic. O szczególnych warunkach wieczystego lub czasowego zasiedlenia się w Nowym Ostrowie, powziąść można dokładniejszą wiadomość u kontrollera fabryki w Tomaszowie, u przedsiębiorcy budowli P. Kempnera tamże, niemniéj u oberżysty w Nowym Ostrowie i u starszego cechu sukienniczego Jensza (Jänsch) tamże, u których piśmienne opisanie szczegółowych warunków, dla wiadomości interesentów, z podpisem JW. dziedzica złożonemi zostały. Wszyscy ci, którzyby do Nowego Ostrowa sprowadzić się zamierzali, (czyli to w celu fabrykacji, czyli téż jako przedsiębiorcy dla dostarczania kapitałów, lub wełny fabrykującym) a osobiście ma miejsca zjechać nie mogli, raczą listownie i franko zgłosić się do niżéj podpisanego w Tomaszowie zamieszkałego. S. *Olszowski*.

W Gońcu krakow. jeden z obecnych świadków bitwy pod Samo Sierra w r. 1808, umieścił następujący jéj opis:

Z powodu widzianéj ryciny wyobrażającéj w miniaturze pamiętną bitwę pod Samo Sierra, nawinęły mi się przypomnienia, które jako obecny tamtych i miejsc i czasów, radbym wytłł (?) · sercach współrodaków, jak i czytelników pamięci.

Pasmo gór tego nazwiska zamyka z téj strony na kilkanaście mil trudny przystęp do Madrytu, zwłaszcza dla kawalerji i wojennych pociągów. W jednem tylko miejscu stoi otwarty wąwóz, dosyć głęboki, nieco kręty, na 300

do 400 sążni długi, zaledwo na kilka sążni szeroki, przez który idzie bity gościniec, a do opanowania którego cesarz Napoleon dążył, przed nadejściem wojska hiszpańskiego pod dowództwem jenerała Castanos; ale Hiszpanie uprzedzili Francuzów i wąwóz kilkunastu obwarowali armatami, a poboczne wzgórza licznemi obsadzili bataljonami. Napoleon jednakże przedsięwziął otworzyć sobie drogę natychmiast. Już od północy wszystko było w poruszeniu; gruba mgła sprzyjała rozwijaniu się wojska w cichości i jeszcze przed świtem, każda broń stanęła w miejscu swego przeznaczenia. Pierwszy regiment Cheveaux-Legerów gwardji stanął na wstępie do wąwozu. Jenerał Montbrun miał poleconą przeprawę. Pomiędzy więc god. 6 i 7 wysłano 24 regiment woltyżerów na utarczkę (en tirailleurs) po obu stronach spadzistego wybrzeża, i środkiem P. Hermolauta Jordana z jednym plutonem dla objaśnienia wąwozu, z rozkazem dotarcia jak najdaléj; ale gdy się ogień karabinowy rozpoczął, a armaty nie tak w baterji jak grubéj mgle ukryte, obudzone podjazdem, zaczęły gęsty ogień sypać, dano rozkaz P. Hermolautowi Jordanowi do odwrotu, a trzeciemu szwadronowi pod dowództwem Kozietulskiego, jako pierwszemu z porządku, do postąpienia naprzód w poformowanych plutonach, pomimo ognia kartaczowego z przodu, a ręcznéj broni z boków. Tam pod szefem Kozietulskim ubito naprzód konia, czapkę i mundur kule w kilku poprzeszywały miejscach, dziś szczątki te znajdują się w puławskiéj Sybilli. Kapitan Dziewanowski w zastępstwie szefa prowadząc daléj szwadron, został ciężko ranny i padł pomiędzy zabitych; tu dopiero pośród wrzawy porządek utrzymujących, zamięszania ludzi pod gradem kul upadających i najtęższego huku z armat, chwalebnie polegli officerowie Krzyżanowski, Rowicki, Rudowski i pięć do sześćdziesiąt walecznych podoficerów i żołnierzy, których już dziś trudno przypominać nazwiska. Dopiéro około 9 lub 10 godziny, nieprzyjaciel natarczywością naszych przerażony, wszystkiego odbiegł. Ale wprzód jeszcze porucznik Niegolewski (1) wpadłszy na armaty z dobytą szablą, nietylko że utracił konia, ale sam jedenaście razy został od bagnetów pchnięty, a przecież szczęśliwie wyzdrowiał. Wtenczas wachmistrz szef Starzyński dopędziwszy już na szczycie niedaleko baterji Anglika, który artyllerją hiszpańską dowodził, tego pojmał w niewolą. Całe wojsko hiszpańskie rozproszyło się jakby za mgłą, i nasi już tego dnia innego nie mieli zatrudnienia, jak ścigać i zajmować w różne strony uchodzące oddziały, armaty i bagaże nieprzyjacielskie, aż do ciemnéj nocy. Tu regiment zasłużył na imie staréj gwardji, do któréj lubo już z początku należał, ale jeszcze zwyczajem militarnym prawego tytułu nie nabył. Odtąd się utwierdziło pomiędzy Francuzami znane męztwo Polaków; wszędzie nam ręce podawano z wyrazem: Vous étes des braves Polonais! Kapitan Dziewanowski utraciwszy rękę i nogę dożył przecież do trzeciego dnia po otrzymaném zwycięstwie; wielu oficerów, podoficerów i żołnierzy otrzymało krzyże legji honorowéj, pomiędzy którémi i młody brygadjer Wilczek, bo zaledwo czternasty rok naówczas mieć mogący, cały regiment okrył się chwałą jakiéj rzadkie mamy przykłady; a imieniowi Polaków pomnożył niezatartą sławę. Dokładniejszy obraz tego zwycięztwa znajduje się w muzeum paryzkiém przez najpiérwszego w swéj sztuce malowany artystę. A. K.

Przyjechali do Warszawy. — Byczów Karól radca z Drwalewa 614 Niecała; Łukowska Katar. z Brześcia 476 N. Senat.; Śliwiński Adam z Mińska 2673 Bednarska; Rostawiecki Edw. radca z Lublina 495 Miodowa; Dziechowski Romuald radca 656 Leszno; Supiński Józef z Gaszyna 551 Długa, Długołęcki Szymon 584 Długa; Uniatycki Jan z Widawy 497 Podwal; Waleszyński Juljan ob. 20 S. Jana; Sadowski Jan ob. z Biegowa 1063 Król.; Podowska Kasylda prezesowa 1347 Mazow.; Baranowski Jakób z

(1) Goniec Krakowski mylnie wydrukował Niegołecki.

Gostkowic 1363 Jasna; Ambrosiewicz Teodor z Tomaszowa 584 Długa; Biszpink Walerja z Chołowczycz 957 Targowa; Nakwaski kasztelan 481 Miodowa; Lubomirski Ignacy xiąże z Wilna 955 Żabia; Łewicka Józefa z Krześlina 464 Senator.; Puchalski Antoni z Osiecka 2689 Bednar.; Plichta Andrzéj 463 Senat.; Toczyński Teo. doktor z Grodka 414 Gerlach. Dziś zrana ciepła stopni 16. — Wczoraj w połud. 27. TEATR NARODOWY. Dziś: 38 raz Chłop miljonowy.

Wiadomości Zagraniczne.

W Odessie zebrano składkę na gabinet dzienników niemieckich, francuzkich, polskich, rossyjskich i włoskich.

Król J. pruski kazał otworzyć od 3 sierpnia na dni kilka dla publiczności berlińskiéj swoję galerję obrazów i antyków.

W Konstancji uderzył piorun dnia 13 lipca w dom szkolny, właśnie wtenczas, kiedy nauczyciel wykładał lekcje.

Dnia 23 lipca odroczony został parlament angielski. Król miał mowę, w któréj powinszował izbom, iż dążą do oszczędności grosza publicznego i zapewnił, że ze swojéj strony zaprowadzi ją w wydatkach dworu swego.

W czasie obiadu, który niedawno król angielski w stolicy swojéj dawał, grali i śpiewali swoje pieśni narodowe muzykanci z Pragi czeskiéj.

Król angielski przywrócił do stopnia jeneralskiego dysgracjonowanego za wojnę hiszpańską Roberta Wilsona.

Zmarły król angielski wydawał co rok na prywatną kapellę swoją około 8000 f. s.; teraźniejszy król zmniejsza o trzecią część ten wydatek.

Morning Chronicle utrzymywała, że żaden naród nie jest tak zdatny do ucywilizowania Algierczyków, jak Francuzi, i że osady ich zrządzą cywilizację pożyteczną dla wszystkich narodów. Kurjer londyński czyni z tego powodu uwagę, że Francuzom wypada teraz dawać za powód zajęcia Algiéru, onego cywilizację, gdyż honor pokrzywdzony już był zemszczony; co się zaś tycze usposobienia Francuzów do przedsiębrania dzieła cywilizacji, rozumie Kurjer, że są oni najzdatniejsi do wyuczenia Algierczyków tańców i do zamienienia ich w elegantów paryzkich. Pobudka cywilizacji mogłaby pobudzić innych filantropów do zawojowania Nowéj Zelandji, albo kilku pokoleń afrykańskich dla tego tylko, że tamtejsi mieszkańcy, w nosie, a nie w uszach noszą kólczyki, albo się malują nie różem, ale krwią własną. Może téż kazaliby zrzucić z tronu Sułtana dla tego, że narodowi swemu nie każe siadać do jedzenia na krzesełkach i z widelcami; albo cesarza chińskiego, dla tego, że mandaryni jego muszą chodzić w bótach spiczastych. Francuzi nie posuną się zapewne tak daleko, ale do podobnych wniosków doprowadzić może zasada cywilizacji, brana za pobudkę do prowadzenia wojen. Algiérczykowie otrzymali już dotychczas taką naukę, że lepszéj nie potrzebują.

W Bordeaux niejaki Chiono puszcza się za pomocą machiny parowéj na 40 stóp pod wodę, i może pod nią przez dwie godziny odbywać rozmaite czynności.

Mieszkańcom Londynu pozwolono przechodzić z placu Waterloo wprost do parku S. James, co wzbronione było dawniéj. Z tego powodu mówi jedna gazeta wieczorna: "Przekonywamy się, że N. Pan zezwala na życzenia i uczucia swego ludu; w kilku dniach więcéj zyskał popularności, niż poprzednicy jego w ciągu lat całych. Zawsze czynny, zawsze zostaje w styczności ze swymi poddanymi i gdzie się tylko pokaże, wszędzie przyjmują go z uniesieniem. Tego dnia był na rewji, potém pojechał na wystawę bez żadnego innego orszaku, oprócz gromady ludu, najlepszéj i najbezpieczniéjszéj straży monarchy angielskiego.

Na ostatnim jarmarku Frankfurtskim nad Odrą, szczególniéj kupcy z Krakowa i Brodów, nakupili wiele towarów.

W Karlsbadzie było do 17 lipca 2909 osób przybyłych do kąpieli. Ze wszystkich części świata są tam cudzoziemcy. Anglików poznać można z żałoby po królu. Rocznicę urodzin N. Cesarza rossyjskiego obchodzili będący tam Rossjanie, a Bawarczykowie rocznicę urodzin swojéj królowy. Przybył tam także pułkownik Heidegger, któremu jedua z dam w imieniu towarzystwa taki wiérsz podała:

Vivat in aeternum noster chiliarchus equestris,
Graecia quem celebrat, pallida luna timet.

Traik północno-amerykański Booth kupił sobie rolę niedaleko Nowego Jorku. W dzień idzie na targ, i sprzedaje séry i masło, a wieczór występuje w roli Ryszarda albo Oktawjusza.

P. P. Bageński i Klacz wydali w Berlinie po niemiecku Regulamen musztry w piechocie pruskiéj.

Doktor Lattier de la Roche czynił doświadczenia w Lugdunie i Paryżu z nowym sposobem zdejmowania bilma, b ez żadnéj nieprzyjemnéj operacji.

W Turcji mają być zaprowadzone podatki podług planu podanego przez jednego officera sardyńskiego.

Zawojowanie Egiptu byłoby równie łatwe, jak Algiéru; officerowie bowiem wicekróla niczego się nie uczą, oprócz robienia bronią i zewnętrznego posterunku, a nadto mieszkańcom uprzykrzyło się zdzierstwo wicekróla, który jest monopolistą i w ostatnich czasach nadzwyczaj podwyższył podatki, a zamiast otwierania nowych źródeł zarobku, albo ułatwiania kommunikacji handlowych, łoży wiele na marynarkę, która w końcu, ani dla niego, ani dla kraju żadnego nie przyniesie pożytku.

O powstaniu Albańczyków donoszą następujące szczegóły: "Piérwsze symptomata powstania pokazały się na granicy Serbji i Bośnji. Albańczykowie mieli od dawna ścisłe stosunki z Serbjanami, kiedy ci pod Jerzym Czernim przeciw Sułtanowi broń podnieśli. Nadaremne żądanie żołdu po wojnie greckiéj było dla nich stanowczym powodem do rozpoczęcia działań. Paszowie postąpili nieroztropnie z Albańczykami, odrzuciwszy zrazu zupełnie ich żądania. Sułtan nie panuje już w żadnym punkcie Albanji. Lud uzbrojony rabował w niektórych okolicach chrześcjan i żydów; to nadało powstaniu barwę fanatyzmu religijnego. Dulcygnoci wzięli się w tym samym czasie do rozbojów morskich. Z Arty posłano wojsko greckie na granicę, ażeby zapobiedz wtargnieniu powstańców do wsi w okolicach Zagóra. W innych punktach Albanji przybrało powstanie zaraz z początku cechę narodowego o niepodległość usiłowania. Albańczykowie znakomici sprzykrzywszy sobie ohydę niewoli, postanowili oswobodzić ziomków i wezwali ich do broni.

W saméj Grecji ma powstanie wielu pomocników, bo brzegi Argos i Koryntu, oraz liczne wyspy są zamieszkałe przez słowiańskie osady. Słychać nawet, że rząd grecki posyła 10,000 wojska do Albanji dla wspierania powstańców.

Charakterystyka narodów europejskich. — Roku 1624 wyszło w Antwerpji dzieło Fryderyka de Marselaer rodem z Antwerpji, który różne odprawował podróże, bawił w Bruxelji, gdzie został piérwéj radzcą, daléj podskarbim, a naostatku burmistrzem tego miasta. W tém dziele, wydaném w języku łacińskim, opisuje autor powinności i dobre przymioty posła; opisuje także obyczaje narodów, dwory; z tego względu tak mówi:

« Niechcąc nikomu uwłaczać, albo więcéj przypisywać, jak się należy, opiszę narody niektóre tak, żebym je raczéj chwalił niż ganił. Wszyscy bowiem tak chcą być opisanemi jak panny lubią, żeby je malować. Te bowiem żądają nietylko aby wizerunek piękności ich był bez skazy, ale nawet, aby i cienia nie miał. Bo gniéwają się nawet na cień, którego albo pomiaru porządek, albo miejsce położenia, albo wzgląd na światło wymaga. Lecz gdy to, co trafnie ma być malowaném, nie koniecznie tęgiego pędzla potrzebuje, a rys łagodny już wystarcza, tego raczéj użyje. »

Po tym wstępie tak skréśla autor charaktery następujących narodów:

Niemcy poważni z wzrostu, w mowie; w milczeniu surowi; w działaniu pokazują się nie żartobliwi, czynni, pracowici. Wolność, wierność, stałość u nich dziedzicznemi; otwartość przyrodzona; podstęp im nie właściwy; szlachectwo dawne, słyną znajomością wojskowości, nauk i sztuk mechanicznych.

Francuzi mowni; w chodzeniu i ruchu szybcy; przyjemni; w towarzystwie grzeczni i pochlebni; jeżdzcy znakomici, w boju groźni, a gdy prędko zaczepiają straszni. Duch ich, obyczaj i charakter daleki od zrzędności.

Hiszpani średniego wzrostu, brwi mają wysokie, pyszni, ruch ich mężny, mowa wspaniała, powolni w chodzie i postępowaniu, dalecy od pijaństwa i od nieroztropności, czekają na lepszy los szczęścia, nawet przez zarozumiałość jakąś w sobie bezpieczni, ociągający się w zamiarach, przezorni, kryją w sobie, co myślą; sławna z nich piechota, wojnę i pokój rozsądnie przedsiębiorą. Lubią się stroić, brudu nie cierpią, nie odstępują łatwo od obrządków ojczystych, zachowują sprawiedliwość, wolą sławę i cześć, niżli zyski.

Włosi, w składzie swym, w chodzie i postawie mężni, w obcowaniu ostrożni i przezorni, ukrywają zemstę częstokroć pod maską przymilenia się, wymowni, dowcipni, myślą o przyszłości, (dlaczegóż autor nie powiedział, że także myślą o przeszłości, której tyle ruin i pomników mają w swoim kraju!) do rządu zdatni, dla siebie wszystko przewidujący, ku obcym grzeczni.

Jest inny naród twarzy pięknéj, mowa jego przerywana, krótka, umysł melancholiczny, dowcip żywy; obcych nie cierpią, polowanie, zdobycz, podróże ich uciecha, żegluga, zabawa, muzykę i stoły obficie lubią. Od pracy i niewygody więcéj stronią jak od niebezpieczeństwa i śmierci. Więcéj dbają o zwycięztwo niż o życie. Nie wyraziłem Anglików (Britannos) ale ich odmalowałem.

Niderlandczyków znamy jako ludzi tak do cnót, jak do zbrodni skłonnych, do boju i pokoju zdatnych, wolność lubiących, bardziéj ochędożność od obcych naśladujących jak własną lubiących, skąpych na pochwały cudze, niedbałych równie na krzywdy, jak na dobrodziejstwa, do pokoju i ludzkości przychylnych, obdarzonych szczególném umiarkowaniem w poskramianiu namiętności, w gospodarstwie, w wszelkiém zdarzeniu losu, w jedzeniu, w ubiorze, w obyczajach.

Polacy mężniejsi w duchu i z wejrzenia. Bardziéj obce niż własne rodowite posiadają wykształcenie. Ubiór ich męzki, zawsze jednostajny, nieodmienny, chyba żeby podróżowali. Jazdę mają wyborną; kiedy konieczność każe, nietylko lecą do boju, ale wręcz się weń rzucają. Tak starczy im siła do boju, lub odwagą. Lubią wolność w obyczajach i religji. Zachowują dawne prawa i przywileje. Królom raz wybranym zawsze wierni.

Turcy mają osobne przymioty, prawa, strój; do niewoli raczéj jak do wolności przyzwyczajeni. Mieszkańcy świata raczéj, jak jednego państwa. Bitni, ale jednak lubieżni przytém. Pracę znoszą; okrutni, wiarołomni, bardziéj od wytworności, jak od ochędóstwa dalecy. W jedzeniu najskromniejsi. Naukami gardzą. Umysł głupio nadęty, pyszny. O rządzie i wierze u nich pisać lub rozprawiać nie godzi się. Co chcą, to jest u nich sprawiedliwą, czego nie chcą, niesprawiedliwą rzeczą. — (*Przekład z łacińskiego z tomu II Krak. Rozmaitości naukowych*).

OBWIESZCZENIA Z BIÓRA INFORMACYJNEGO
przy ulicy Krakowskie Przedmieście pod N. 377.

(645) Młodzieniec pięknych zalet co do konduity, biegły w kilku językach zagranicznych a szczególniéj w rossyjskim i francuzkim, życzyłby sobie zatrudnić się w stolicy pracą do tłómacza przywiązaną. W jakimkolwiekbądź przedmiocie obowiązuje się tłómaczyć najdokładniéj, byle tylko zatrudnienie jego najmniéj na kilka miesięcy, jeżeli nie na dłuższy czas wskazane mu było, za naznaczeniem miesięcznych djet w miarę okazanéj zdolności, bliższą wiadomość udzielić może Bióro Infor.

Potrzebny jest Guwerner Polak, któryby poprawnie mówił po francuzku do dwójga dzieci na prowincję niedaleko od Warszawy, wiadomość w Biórze Informac.

Osoba któraby chciała przyjąć obowiązek Guwernera, a dobrze posiada język francuzki i obok tego może dawać wszelkie nauki jakie wykładają w szkołach tutejszych; niech się zgłosić raczy do Bióra Informacyjnego, a wskaże się miejsce na Guwernera przy jednym młodzieńcu w Warszawie, gdzie prócz wszelkich wygód może mieć pensji do 100 dukatów rocznie.

Kilka dni temu znaleziono w ogrodzie Saskim Parasolik damski; ten jest do odebrania w drukarni przy ulicy Mazowieckiéj Nro 1366 litera A. za dowiedzeniem własności przez właścicielkę.

☞ Dobréj DACHOWKI Holenderki kilka tysięcy już z dachu zdiętéj nabyć można na Krakowskiém Przedmieściu Nro 378 naprzeciw poczty.

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO. KANTOR GŁÓWNY PRZY ULICY DANIELOWICZOWSKIEJ POD N. 616